

Kamil Jakimowicz

Działania lubelskiej Komisji Dobrego Porządku w zakresie ochrony przeciwpożarowej miasta (1780–1789)

Rocznik Lubelski 40, 45-55

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KAMIL JAKIMOWICZ

Lublin

Działania lubelskiej Komisji Dobrego Porządku w zakresie ochrony przeciwpożarowej miasta (1780–1789)

.....

Kłęski ognia, zawieruchy wojenne oraz epidemie były jednymi z klęsk elementarnych, które najczęściej dotykały miasta w epoce wczesnonowożytnej. Lublin nie był w tym względzie wyjątkiem, a pożary niszczyły go stosunkowo często i doprowadziły w końcu do ruiny. Aby zmienić tę sytuację, 12 stycznia 1780 r. reskryptem królewskim powołano lubelską Komisję Dobrego Porządku, która miała zadbać o podniesienie poziomu bezpieczeństwa w mieście, zarówno w kontekście przestępczości, jak i zagrożeń naturalnych.

Podstawowym dokumentem lubelskiej Boni Ordinis z zakresu ochrony przeciwpożarowej miasta było „Rozporządzenie ogniowego porządku w Lublinie”, oblatowane do akt miejskich w dniu 15 czerwca 1784 r. Ustawiono, iż gospodarze domostw w mieście obowiązkowo powinni przechowywać wodę w stągwiach. Ponadto mieli dysponować drabinami oraz konewkami. Wskazywano na konieczność utrzymywania studni w należytym porządku. Komisarze zwrócili uwagę także na poziom zabezpieczenia kominów, słusznie domniemając, iż nieczyszczone mogą przyczynić się do wybuchu pożaru w mieście. Nakazali wymurować je we wszystkich domostwach, a w przyszłości projektować w taki sposób, aby były obszerne, proste i łatwo dało się usunąć z nich nagromadzoną sadzę.

Rozporządzenie z 1784 roku uzupełniane było szeregiem pojedynczych postanowień mających na celu zmniejszenie zagrożenia pożarem w Lublinie. Często motywacją wydania określonego przepisu była zasadniczo inna, jednak pośrednio miała na celu również zniwelowanie niebezpieczeństwa ogniowego. Wprowadzanie w życie przepisów ustanawianych przez komisarzy przebiegało najprawdopodobniej z dużymi komplikacjami. Świadczy o tym częste ich powtarzanie oraz nawoływanie określonych osób, aby zaczęli się do nich stosować.

Działalność lubelskiej Komisji Boni Ordinis w zakresie ochrony przeciwpożarowej miasta należy ocenić, jako aktywną lecz nieskuteczną. Wydanie szeregu postanowień pozwoliło na wykreowanie stanu prawnego przewidującego cały szereg procedur mających zmniejszyć zagrożenie klęską ognia. Brak narzędzi do ich egzekwowania spowodował jednak, iż niejednokrotnie postanowienia te nie znalazły praktycznego

zastosowania. Przepisy wydawane przez komisarzy miały jednak niewątpliwie walor edukacyjny i uświadamiający. Mieszkańcy Lublina dzięki nim dowiedzieli się, iż podejmowanie racjonalnych działań niwelujących niebezpieczeństwo wywołania pożaru leży w interesie całej społeczności miejskiej i może pozwolić na uniknięcie pożarów, które trawiły miasta nie tylko na skutek zdarzeń losowych, ale również nieodpowiedzialnych poczynań jego mieszkańców.

Słowa kluczowe: komisje porządkowe, miasta królewskie w XVIII wieku, reformy w czasach stanisławowskich, historia Lublina, ustawodawstwo przeciwpożarowe w epoce nowożytnej

.....

Zagadnienie działalności lubelskiej Komisji Dobrego Porządku (Boni Ordinis) nie doczekało się dotychczas w literaturze przedmiotu osobnego opracowania, choć sporo uwagi poświęcił jej jako pierwszy Ignacy Baranowski przy okazji prowadzenia badań nad problematyką funkcjonowania komisji porządkowych w czasach stanisławowskich¹. Pomimo iż jego celem była ogólna charakterystyka działalności wspomnianych instytucji na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wysunięte wnioski oparł w znacznej mierze na materiale źródłowym dotyczącym lubelskiej Komisji, wielokrotnie odwołując się do sposobu jej działania². Pewien obraz aktywności Komisji zarysowali również przy okazji omawiania okresu reform stanisławowskich autorzy syntez dziejów Lublina. Przykładowo: Józef Mazurkiewicz skoncentrował się na przedstawieniu prac komisarzy zmierzających do poprawy stanu miasta³. Niewnosząca nic nowego do badań nad lubelską Komisją okazała się natomiast wydana w siedem lat później praca zbiorowa pod tytułem *Historia Lublina w zarysie*, w której rozdział poświęcony okresowi reform stanisławowskich opracował wspomniany już Józef Mazurkiewicz, powtarzając w zasadzie w skróconej formie ustalenia poczynione przy przygotowywaniu poprzedniej syntezy⁴. Bardziej kompletny obraz funkcjonowania lubelskiej Komisji Dobrego Porządku dał Henryk Gmiterek⁵. Zwrócił on uwagę na fakt, iż uprawnienia Komisji

1 I. Baranowski, *Komisje Porządkowe (1765–1788)*, Kraków 1907.

2 Korzystał m.in. z protokołu „Czynności ekonomicznych w Komisji Dobrego Porządku w mieście J. K. M. Lublinie agitującej się, wraz z wprowadzeniem do tego protokołu sumariuszy wszelkich praw temu miastu Lublinowi z przedmieściami jego służących rozpoczęte w roku 1786 i dnia 18 miesiąca września kontynuowanej do roku 1787 dnia 22 stycznia”, protokołu „różnych illacji wraz z rezolucjami sądowymi Komisji Boni Ordinis w Lublinie”, protokołu „tymczasowych rozporządzeń przez Komisję Dobrego Porządku w mieście królewskim Lublinie agitującą się, porządkiem tego miasta do zachowania postanowionych i podanych zaczęty od roku 1782 – 19 miesiąca grudnia, a kontynuowany do roku 1787 – dnia 27 miesiąca stycznia”, a także protokołów „dekretów sądu komisji dobrego porządku w J. K. M. mieście Lublinie od dnia 6 miesiąca lipca 1782 do 12 października 1787 roku”. Zob.: *ibidem*, s. 4–5.

3 J. Mazurkiewicz, *Lublin w okresie reform (1764–1795)*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. 1, red. J. Dobrzański [et al.], Lublin 1965, s. 178–181.

4 Idem, *Okres upadku i reform stanisławowskich*, [w:] *Historia Lublina w zarysie 1317–1968*, red. H. Zins, Lublin 1972, s. 79–80.

5 H. Gmiterek, *Lublin w stuleciach XVII i XVIII*, [w:] *Lublin. Dzieje miasta*, t. 1: *Od VI do końca XVIII wieku*, red. R. Szczygieł [et al.], Lublin 2008.

obejmowały szeroki obszar spraw dotyczących organizacji ustrojowo-prawnej miasta, bieżących działań władz samorządowych, finansów, porządku i bezpieczeństwa oraz sądownictwa. Z kolei działalność lubelskiej Boni Ordinis w zakresie reformy administracji miejskiej wyczerpująco przedstawiła Grażyna Pawlos-Janusz⁶. Najpełniejszy jak dotąd opis prac Komisji Dobrego Porządku w Lublinie sporządził natomiast Eugeniusz Janas⁷, który powiązał jej działalność z wyraźną poprawą sytuacji miasta, jaka zarysowała się w latach osiemdziesiątych XVIII w. Nie ograniczył się jednak wyłącznie do odnotowania płaszczyzn życia miejskiego, których reformowania i ulepszania podjęli się komisarze, lecz wyjaśnił, na czym owe zmiany polegały.

Mając na względzie istniejącą lukę, uzasadnione wydaje się podjęcie tematyki związanej z jednym z istotniejszych aspektów działalności lubelskiej Komisji Dobrego Porządku, wiążących się z dążeniami do poprawy bezpieczeństwa przeciwpożarowego w mieście.

Obok epidemii pożary należały do klęsk elementarnych, które najczęściej dotykały miasta w epoce wczesnonowożytnej. Zasadniczy wpływ na taki stan rzeczy miał fakt, iż zabudowa większych ośrodków miejskich była zazwyczaj zwarta oraz otoczona ciągłym pierścieniem murów. Względy obronne powodowały, że zdarzały się sytuacje, kiedy łańcuchami zamykano przejazd na drogach prowadzących do bram miejskich⁸. Znaczną część zabudowy – wyłączając Warszawę, Kraków oraz Gdańsk – stanowiły natomiast domy drewniane, często kryte gontem, a nawet słomą. Brak powszechnego dostępu do wody i prymitywne środki obronne, na które składały się przeważnie siekiery i drabiny, sprzyjały częstym pożarom⁹.

Miasta rozmaitymi sposobami starały się walczyć z klęską ognia. Konstytucja sejmowa z 1766 r. postanawiała, iż „mając wzgląd na dezolację miasta naszego Wilna z przyczyny często doświadczonych pożarów... statuimus aby w samym mieście żadne domostwa, jatki, budki dla przekupniów drewniane nie znajdowały się”¹⁰. Próba ograniczenia drewnianej zabudowy była tylko jedną z form walki z niebezpieczeństwem pożarowym. Wydawano również zakazy rozniecania ognia w godzinach wieczornych i nocnych, a na cechy nakładano obowiązek posiadania przyrządów ratowniczych i uczestnictwa w akcjach przeciwpożarowych. Przepisy te nie chroniły jednak skutecznie przed żywiołem. Ludność często przyjmowała klęskę jako karę Bożą, a podczas pożarów ograniczano się do modlenia czy też rzucania soli święconej w dniu św. Agaty. Nie dziwi więc, że pożary były częste, a zaproszony ogień wobec trudności ugaszenia nierzadko zamieniał w popioły i zgliszca całe miasta¹¹.

6 G. Pawlos-Janusz, *Ustrój władz miejskich w Lublinie w czasach stanisławowskich*, „Rocznik Lubelski” 1981/1982, t. 23/24, s. 83–87.

7 E. Janas, *Miasto wydziałowe. Lublin u schyłku XVIII wieku*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A.A. Witusik, Lublin 1997, s. 159–172.

8 J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 372.

9 T. Tołwiński, *Urbanistyka*, t. 1, Warszawa 1947, s. 160.

10 J. Bystróż, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1976, s. 208.

11 Zarządzenia przeciwpożarowe wprowadzono w Polsce stosunkowo wcześniej. W Krakowie już w 1367 r. rajcy miejscy uchwalili wilkierz o wspólnych murach granicznych między kamienicami. Istnienie takich murów zmniejszało możliwość rozprzestrzeniania się ognia. Natomiast w 1544 r., również w Krakowie, „ze względów

Lublin nie był w tym względzie wyjątkiem, bowiem żywioł niszczył go stosunkowo często i niemal doszczętnie. Najgroźniejsze pożary miały miejsce: w 1447 r., kiedy to według Jana Długosza „prawie żaden dom nie ocalał”¹², w 1515 r., kiedy ponownie spłonęło całe miasto, a także w 1575, 1614, 1655, 1719 czy 1768 r.¹³. Wiadomości na temat walki z ogniem dostarczają przede wszystkim księgi miejskie zawierające regularnie powtarzające się informacje o pożarach. Zdecydowanie mniej miejsca poświęca się w nich kwestiom związanym ze środkami mającymi zabezpieczać Lublin przed ogniem¹⁴.

U progu czasów stanisławowskich Lublin na skutek pożarów oraz ogólnego zaniedbania był w bardzo złej kondycji¹⁵. Według Kajetana Koźmiana „nosił on na sobie smutne i nienaprawione jeszcze ślady dwóch wojen szwedzkich, rosyjskiej i ostatniej świeżej za konfederacji barskiej. Po trzykroć spalony i spustoszony, w większej połowie swego dawnego stanu był napełniony sterczącymi i opalonymi murami lub zasuty ich gruzami i słabo się z nich dźwigał”¹⁶. W katastrofalnym stanie znajdowały się budynki przy głównych ulicach miasta: „Krakowskie Przedmieście od bramy Świętoduskiej ledwie jeden dom wielki cały [...] zachowało; reszta, małe kamieniczki o dwóch lub trzech oknach. [...] Ulica Grodzka w podobnym i nędznym stanie. W samym rynku na wszystkich czterech połączonych kamienicach po większej części puste lub w gruzach”¹⁷. Poza tym w ruinie znajdowały się tętniące dawniej życiem pałace Sobieskich, Sapiehów i Sanguszków. Opustoszałe były klasztory, a mieszkania w Bramie Krakowskiej, jak i sama brama groziły zawaleniem. Wcale nielepiej przedstawiało się „przedmieście żydowskie, złożone z kamienic spalonych i karczem zajezdnych drewnianych, tonęło w błocie, w kałużach i śmieciach, które niechlujstwo tego ludu w ogromnych kupach jako starożytną spuściznę zachowało i powiększyło”¹⁸. Poza rynkiem żadna z ulic nie została

przeciwożarowych” podjęto uchwałę nakazującą stosowanie dachów pograżonych wewnątrz murów i zasłoniętych attyką od frontu. W Warszawie natomiast w 1431 r. po zniszczeniu miasta przez pożar, książę Bolesław IV rozkazał, aby odtąd w Rynku Starego Miasta wznoszono domy wyłącznie murowane. Zob. F. Giedroyc, *Porządek ogniowy w Warszawie*, Warszawa 1915, s. 4.

12 J. Długosz, *Dzieje Polski*, t. 5, Kraków 1870, s. 38. Według relacji zniszczenia objęły również rynek, przy którym spłonęły budy (należy sądzić, iż chodzi tutaj o kramy kupców mieszczące się przy ratuszu).

13 H. Gawarecki [et al.], *Kłęski pożarów w Lublinie*, „Rocznik Lubelski” 1973, t. 16, s. 212.

14 Patrz: H. Wiśniewska, *Sebastian Fabian Klonowic. Urzędnik i poeta królewskiego miasta Lublina (materiały źródłowe: 1570–1603)*, Lublin 2010, s. 19–24.

15 Proces upadku miasta rozpoczął się już w połowie XVII w., a przyczyniły się do tego w znacznej mierze zawirowania wojenne. W 1655 r. miasto padło łupem kozaków Wyhowskiego, a w 1656 r. – Żołotarenki. Niebawem po nich do Lublina wkroczyli Szwedzi i nałożyli na miasto ogromną kontrybucję. W 1658 r. do miasta weszły wojska kwarciane skore do rozbojów, tym bardziej, iż nie otrzymywały żołdu. W latach 1704–1710 Lublin ponownie nieustannie przechodził z rąk do rąk. Najpierw wkroczyli do niego Szwedzi dowodzeni przez Karola XII, następnie wojska Augusta II, a następnie oddziały rosyjskie Piotra I. W latach 1768–1769 miasto uległo zniszczeniom na skutek działań konfederatów barskich pod wodzą Józefa Rojewskiego. W 1770 r. szturm na miasto przeprowadziły wojska rosyjskie Suworowa. Zob. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 535.

16 K. Koźmian, *Pamiętniki*, oprac. J. Willaume, t. 1, Wrocław 1972, s. 81, 83.

17 *Ibidem*, s. 84.

18 *Ibidem*.

wybrukowana, a warstwa błota, śmieci i innych nieczystości była tak duża, że przez ulicę Jezuicką w ogóle nie dało się przejechać pojazdem, a jedynie konno¹⁹.

Podobnie sytuacja miała się w innych miastach Rzeczypospolitej. Ich fatalny stan stał się przedmiotem zainteresowania posłów na sejmy w latach 1764, 1766 oraz 1767–1768²⁰. Wówczas to zrodziła się idea powołania Komisji Dobrego Porządku – organu szlacheckiego, który miał roztoczyć swoją opiekę nad miastami królewskimi, aby pomóc im wydobyć się z upadku²¹. Jednak ze względu na późniejsze zawirowania związane z I rozbiorem Rzeczypospolitej i mającej po nim miejsce reorganizacją sposobu zarządzania państwem powołanie stosownej instytucji w Lublinie przeciągnęło się i nastąpiło dopiero 12 stycznia 1780 r.²². Już reskrypt wystawiony przez Stanisława Augusta, wyznaczający kierunki, w jakich działania mieli prowadzić lubelscy komisarze, nakazywał podniesienie poziomu bezpieczeństwa w mieście zarówno w kontekście przestępczości, jak i zagrożeń naturalnych²³.

Mnogość obowiązków spoczywających na komisarzach spowodowała, że wprowadzenie w życie części planów zajmowało stosunkowo dużo czasu. Podstawowym dokumentem lubelskiej Komisji Boni Ordinis z zakresu ochrony przeciwpożarowej miasta jest Rozporządzenie ogniowego porządku w Lublinie ogłoszone mieszkańcom 15 czerwca 1784 r.²⁴, w którym już na wstępie zaznaczono, iż zostało ono wprowadzone ze względu na niefunkcjonalność dotychczas obowiązujących przepisów. Ustanowiono, iż gospodarze domostw w mieście obowiązkowo mają przechowywać wodę w stągwiach. Ponadto powinni dysponować drabinami oraz konewkami przygotowanymi do szybkiego użycia w każdym momencie. Wskazywano również na konieczność utrzymywania studni w należyтым porządku. Komisarze zwrócili uwagę także na poziom zabezpieczenia kominów, słusznie domniemując, iż nieczyszczone mogą przyczynić się do wybuchu pożaru w mieście. Nakazali wymurować je we wszystkich domostwach, a w przyszłości projektować w taki sposób, aby były obszerne, proste i aby łatwo dało się usunąć z nich nagromadzoną sadzę²⁵.

19 Nielepiej przedstawiała się sytuacja na Krakowskim Przedmieściu, na którym przy kościele św. Ducha utknął w 1781 r. przejeżdżający karocą przez Lublin król Stanisław August Poniatowski. Do wyciągnięcia królewskiego pojazdu trzeba było sprowadzać woły. Zob. A.P. Koberzycki, *Monografia Lublina*, Lublin 1901, s. 84.

20 J. Michalski, *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej przed sejmem czteroletnim*, „Przegląd Historyczny” 1951, t. 42, s. 300; idem, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, [w:] *Historia sejmów polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 381; K. Zienkowska, *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976, s. 12.

21 I. Baranowski, *op. cit.*, s. 14.

22 E. Janas, *op. cit.*, s. 162.

23 Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Akta Komisji Dobrego Porządku w Lublinie [dalej: AKDP], 1427, sygn. 5, k. 1–3. Konieczność dążenia do zaprowadzenia „porządków miejskich” przy pomocy stosownych ordynacji nakazywał już wzorcowy reskrypt Stanisława Augusta dla wszystkich komisji wystawiony w 1778 r. Zob. G.M. Kowalski, *Reskrypt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego powołujący Komisję Boni Ordinis z 1778 roku*, [w:] *Vetera Novis Augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. 1, red. S. Grodziski [et al.], Kraków 2010, s. 440.

24 APL, AKDP, 1427, sygn. 5, k. 72. Rozporządzenie wpisano do akt w formie trzynastu punktów dotyczących ochrony przeciwpożarowej na różnych płaszczyznach funkcjonowania społeczności miejskiej.

25 *Ibidem*, k. 73.

Zwrócono również uwagę na czynności, których wykonywanie groziło zaprószeniem ognia. W drewnianych domostwach zabroniono wypalania wódek i składowania olejów. Bez specjalnego zezwolenia nie można było również przetrzymywać prochów w prywatnych posesjach. W pobliżu domów zakazano puszczania fajerwerków oraz strzelania z broni palnej. Odwoływano się do rozsądku mieszkańców miasta, upraszając ich, aby zachowywali szczególną ostrożność podczas korzystania z ognia w swoich domach, nie składowali w stajniach siana, słomy, a także węgla, drzew i trocin w miejscach znajdujących się niedaleko źródeł ciepła. Komisarze zwrócili ponadto uwagę na zagrożenia występujące w miejscach publicznych. Z tego względu zakazali oświetlania pochodniami ulic, przy których znajdowały się drewniane domy²⁶. Pomimo takich zapisów nowe regulacje należy jednak ocenić jako ogólnikowe i mało precyzyjne²⁷.

Rozporządzenie wydane przez lubelską Komisję Dobrego Porządku – jak wykazano powyżej – nakreślało ogólne wytyczne odnośnie postępowań mających na celu zmniejszenie zagrożenia pożarowego w mieście. Uzupełnione zostało spisem cechów funkcjonujących w Lublinie i zasobu sprzętu przeciwpożarowego, jakim dysponowały²⁸. Na jego podstawie można ustalić, iż cech rymaski i siedlarski posiadały dwa wążorki i jednego czteka, kowalski – dwa wążorki i jedną stągiew, stelmacki – jeden wążorek oraz jednego czteka, stolarski – jeden wążorek, sikawkę, wiadro i jeden osiek, krawiecki – jeden wążorek i jednego czteka, złotniczy – jedną sikawkę ręczną, szafiarski – dwie stągwie i dwa wążorki, rzeźniczy – jedną stągiew, natomiast garncarski – jeden wążorek²⁹. Można przypuszczać, iż pozostałe lubelskie cechy nie posiadały żadnych narzędzi mogących znaleźć zastosowanie podczas klęsk ognia i z tego powodu nie zostały wymienione w omawianym rozporządzeniu.

Komisarze sporządzili ponadto spis studni oraz należącego do miasta sprzętu przeciwpożarowego. I tak na obszarze Lublina jedna studnia znajdowała się na Rynku przy ulicy Grodzkiej w kamienicy Seminarystycznej, druga natomiast w kamienicy

26 *Ibidem*, k. 74.

27 W przeciwieństwie do przepisów wydanych przez poznańską Komisję Dobrego Porządku, która określiła m.in. procedury alarmowania o wybuchu pożaru, a także przeprowadzania akcji jego gaszenia. Ponadto w Poznaniu nakazano zakup dodatkowego sprzętu przeciwogniowego oraz w 1780 r. utworzono kasę ogniową, aby zapewnić fundusze na pomoc dla pogorzalców. Rozwiązań takich nie spotykamy natomiast w Lublinie. (Więcej o regulacjach poznańskich zobacz: B. Tyszkiewicz, *Komisja Dobrego Porządku w Poznaniu 1780–1784*, Poznań 2005, s. 75–77.) Postanowienia stosunkowo podobne do lubelskiej komisji – choć bardziej precyzyjne w zakresie podziału zadań zaleconych do wykonania – podjęła organizacja tego typu z Kamieńca Podolskiego. W marcu 1786 r. tamtejszy magistrat wyznaczył rajcę Józefa Hubickiego na „dozorcy od ognia”. Do pomocy przydzielono mu ławnika Piotra Kuchajewskiego, dwóch mieszczan oraz dwunastu „ludzi luźnych”. Ich zadaniem było pilnowanie, aby w beczkach ustawionych przy ratuszu stale znajdowała się woda. Było to szczególnie istotne w kontekście znikomej liczby studni w Kamieńcu (co wiązało się z usytuowaniem miasta i trudnościami z doprowadzaniem wody z rzeki Smotrycz). Ponadto Hubicki co miesiąc miał dokonywać rewizji we wszystkich domach mieszkalnych, sprawdzając, czy nie znajdują się tam przedmioty mogące spowodować wybuch pożaru. Taką samą rewizję polecono dokonować co miesiąc także w kramach. Wydane zostało ponadto zarządzenie zabraniające krycia słomą chat znajdujących się w jarze Smotrycza. Zob. R. Król-Mazur, *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 498.

28 APL, AKDP, 1427, sygn. 5, k. 75.

29 Podobny spis zasobu sprzętu do gaszenia pożarów sporządziła kamieniecka Komisja Dobrego Porządku. Zob. R. Król-Mazur, *op. cit.*, s. 498.

Panien Miłosiernych przy ulicy Dominikańskiej, a trzecia w kamienicy Szl. Barańskiego przy ulicy Olejnej. Ponadto przy ratuszu znajdowały się cztery stągwie, pięć wąworków, cztery bosaki, jedenaście sikawek ręcznych, sikawka do pompowania, sześć drabin oraz jedno wiadro³⁰. Na Krakowskim Przedmieściu jedna studnia została usytuowana za bramą prowadzącą do posiadłości karmelitów bosych, dwie znajdowały się u kapucynów, jedna u bonifratrów, jedna w pałacu kasztelana lubelskiego Kajetana Szeptyckiego, jedna w pałacu pijarów, a także jedna w pałacu księcia Czartoryskiego, generała podolskiego. Na przedmieściu Korce jedna studnia znajdowała się w klasztorze bernardynek, jedna w piwnicy domu Jaroszyńskiego, jedna w pałacu J.W. Miączyńskiego, jedna w pałacu Aleksandra Lubomirskiego, dwie w klasztorze trynitarzy oraz jedna w pałacu Przytuskiego. Mieszkańcy Podwala mieli do dyspozycji jedną studnię w klasztorze panien miłosiernych, jedną w dworku dominikanów, jedną w dworku Prażmowskiego, jedną w dworku Firlejowskim, jedną w pałacu Potockiego, jedną w Pałacu Bętkowskiego, jedną przy browarze misjonarzy oraz jedną w ich klasztorze. Na Żmigrodzie istniała studnia w dworku oboźnego koronnego Kazimierza Krasieńskiego, starosty krasnostawskiego, jedna w posiadłościach klasztoru reformatów oraz jedna u bernardynek. Łącznie w 1784 r. na obszarze Lublina wraz z przedmieściami znajdowało się 26 studni. Tylko trzy z nich ulokowane były w murach miasta³¹.

Komisarze odnotowali również urządzenia służące do walki z pożarami znajdujące się w posiadaniu ludności zamieszkałej w jurydykach. Na obszarze jurydyki Panny Marii, w klasztorze brygidek znajdowały się dwie studnie, dwie stągwie, dwa wąworki, osiem osęków, trzydzieści sześć konewek oraz dwanaście drabin. Na Rurach dysponowano trzema wąworkami, sześcioma konewkami, dwiema drabinami oraz dwoma osękami. Na Lemszczyźnie dwoma drabinami, dwoma wąworkami, czterema konewkami oraz dwoma osękami. W mieście żydowskim znajdowały się dwie studnie przy ulicy Ruskiej w kamienicy Herszka, w piwnicy Zrodtowa – sześć stągwi, trzydzieści osęków, sześćdziesiąt konewek oraz osiemnaście drabin. W jurydyce podzameckiej komisarze odnotowali jedną studnię oraz po osiem stągwi, sikawek ręcznych, drabin i wąworków. Na Kalinowszczyźnie jedna studnia znajdowała się w klasztorze Augustynów, druga – wraz z czterema stągwiami, dziesięcioma konewkami, dziesięcioma bosakami oraz dziesięcioma drabinami – w posiadłości przy browarze. Na Czwartku podczas kłęski ognia ludność dysponowała dwoma stągwiami, dwunastoma konewkami, dziesięcioma bosakami oraz dziesięcioma drabinami. Na prebendzie św. Mikołaja znajdowały się ponadto dwie stągwie, dziesięć osęków, dziesięć konewek i dwadzieścia drabin. Ojcowie bazylianie posiadali jedną studnię, jedną stągiew, cztery osęki, cztery drabiny i osiem konewek. Na probostwie farnym przy browarze znajdowała się studnia. Ponadto w skład inwentarza właściciela tejże jurydyki wchodziło: jedna stągiew, dziesięć bosaków, dziesięć konewek i dwadzieścia drabin. Na Bielszczyźnie znajdowały się dwa wąworki, dwie drabiny, cztery konewki i dwa osęki. Na Wieniawie sześć stągwi, trzydzieści konewek, osiem sikawek, osiem drabin i osiem

30 APL, AKDP, 1427, sygn. 5, k. 73.

31 *Ibidem*, k. 74.

wąworków. Na Piaskach przy Browarze jedna studnia, dwie stągwie, dwa wąworki, sześć bosaków, czterdzieści konewek oraz dziesięć drabin, natomiast na Gorajszczyźnie dwie drabiny, dwa wąworki, cztery konewki i dwa osęki³².

Zwraca uwagę fakt, iż ilość sprzętu przeciwpożarowego w jurydykach była wyraźnie większa niż w samym mieście. Trzeba jednak pamiętać, że zabudowa na tym obszarze była w zdecydowanej większości drewniana, więc klęski pożarów dotyczyły ją znacznie częściej. Z tego względu właściciele jurydyk starali się zapewnić swoim posiadłościom jak najlepsze zabezpieczenie przed ogniem. Ponadto ciężko ocenić, na ile wiarygodne są liczby sprzętu podanego w rozporządzeniu. Nie wiemy, czy spis został sporządzony przez samych komisarzy, czy też do zadania tego oddelegowano kilku mieszczan. Należy jednak raczej wykluczyć, iż prośbę o przedstawienie wyliczeń dotyczących posiadanego sprzętu skierowano bezpośrednio do właścicieli posesji, bowiem trudno byłoby się spodziewać reakcji ze strony posiadaczy terenów stanowiących jurydyki.

W rozporządzeniu komisarze poświęcili uwagę również kwestii egzekwowania wprowadzonych postanowień. Zdecydowano, że niestosowanie się do wydanych przepisów będzie skutkowało niezwłocznym pozwaniem przed sąd miejski. Sama Komisja rozstrzygała przede wszystkim sprawy prywatne między mieszczanami. W tej sytuacji nie posiadała narzędzi mogących znaleźć zastosowanie przy egzekwowaniu wprowadzonych przez siebie postanowień³³.

Rozporządzenie ogniowego porządku, czyli zasadniczy dokument wydany przez lubelską Komisję w toku jej działalności antypożarowej, było uzupełniane szeregiem pojedynczych postanowień mających na celu zmniejszenie zagrożenia pożarem w Lublinie. Często motywacją wydania określonego przepisu była zasadniczo inna, jednak pośrednio miała na celu również zniwelowanie niebezpieczeństwa ogniowego. Przykładowo: 13 maja 1785 r. Komisja wydała decyzję o demontażu budek drewnianych wzniesionych w mieście żydowskim za Bramą Grodzką. Chciano w ten sposób usprawnić komunikację w miejscu, o którym mowa, a także uporządkować ten obszar. Jednocześnie jednak ograniczono ilość drewnianych budynków w Lublinie, do czego Komisja dążyła przez cały okres swojej działalności, zaznaczając zawsze, iż w miejscu zdemontowanych drewnianych domostw, powinny powstawać nowe, z cegły, mające wymurowane kominy³⁴. Z kolei w innym rozporządzeniu z 17 maja 1782 r. komisarze polecali, aby co miesiąc mieszkańcy miasta czyścili kominy i aby w każdym gospodarstwie znajdowała się beczka z wodą i hak żelazny³⁵.

Starając się zabezpieczyć Lublin przed zagrożeniem pożarowym, Komisja zwróciła również uwagę na obszar poza miastem w murach, gdzie często wybuchały

32 *Ibidem*, k. 75.

33 Działalność Komisji Dobrego Porządku mogła być znacznie bardziej skuteczna w warunkach prowadzenia życzliwej współpracy z lokalnym magistratem, o czym świadczy choćby przykład Poznania (por. B. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 79). Podobnie sytuacja wyglądała w Kamieńcu Podolskim, gdzie sami mieszczanie starali się o powołanie Komisji Dobrego Porządku dla ich miasta (zob. R. Król-Mazur, *op. cit.*, s. 490).

34 APL, Księgi miasta Lublina [dalej: KmL], 22, sygn. 178, k. 362v.

35 Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], tzw. Metryka Litewska [dalej: ML], IVB, sygn. 48, Protokół czynności ekonomicznych, k. 258.

pożary rozprzestrzeniające się na dalsze tereny. 26 czerwca 1783 r. wydano rozporządzenie, na mocy którego mieszkańcom Krakowskiego Przedmieścia zakazano stawiania nowych drewnianych budynków. Osoby, których nie było stać na postawienie murowanego mieszkania, były zobowiązane do sprzedania swojej posesji w ciągu roku i sześciu tygodni od daty wydania rozporządzenia. Z kolei mieszkańcy posiadający drewniane kominy w swoich domach otrzymali sześć tygodni na ich wymurowanie. Z kolei rzemieślnikom takim, jak kowale, garncarze czy ślusarze, którzy wykorzystują ogień w swej pracy, nakazano przenieść się poza miasto, najpóźniej w terminie jednego roku³⁶.

Wprowadzanie w życie przepisów ustanawianych przez komisarzy przebiegało najprawdopodobniej z dużymi komplikacjami. Świadczy o tym częste ich powtarzanie oraz nawoływanie określonych osób, aby zaczęli się do nich stosować. Przykładowo: 18 października 1786 r. rodzinie Lanckorońskich będących w posiadaniu kamienicy, w której znajdowała się karczma, nakazano wymurowanie komina, a do tego czasu zabroniono palenia w piecach³⁷. Ów nakaz powtórzono 29 stycznia 1787 r.³⁸. Ponadto, zapewne zdając sobie sprawę ze znikomych środków represyjnych, próbowano skłaniać mieszkańców miasta do respektowania przepisów przez przeprowadzanie kontroli. I tak, 2 lutego 1783 r. Komisja zapowiedziała, że prezydent oraz wiceprezydent miasta zorganizują kontrolę mającą na celu określenie, czy w każdym gospodarstwie znajduje się beczka z wodą. Następnego dnia mieli oni powiadomić komisarzy o rezultatach przeprowadzonych obserwacji³⁹.

Formułowano jednak nie tylko przepisy mające na celu zmniejszenie zagrożenia pożarowego, ale także służące usprawnieniu akcji gaszenia zaproszonego ognia. Przykładowo zatem w rozporządzeniu z 10 września 1783 r. nakazano wójtowi, aby wyczyścił kanał doprowadzający wodę z zalegającej w nim ziemi, gruzów oraz gnoju⁴⁰. Warto tu również zaznaczyć, iż od 1673 r., kiedy to zdemontowane zostały urządzenia w wieży wodnej oraz rurmusie, nie istniała w Lublinie sieć wodociągowa, co negatywnie wpływało na możliwości walki z klęskami pożarowymi⁴¹. Od tego czasu stosowano studzienny system zaopatrzenia w wodę. W tym kontekście należy zaznaczyć, że nie wiadomo, czy Komisja Dobrego Porządku podjęła jakiegokolwiek działania zmierzające do odbudowy dawnej sieci wodociągowej.

Komisarze na bieżąco również kontrolowali sytuację w mieście. Kiedy mieszczanin lubelski Weber postawił przy ulicy Olejnej stajnię, natychmiast zareagowano i 13 maja 1784 r. jej właścicielowi nakazano zlikwidowanie budynku, gdyż został zbudowany z drewna, zawierał duże ilości słomy, przez co zwiększał zagrożenie pożarowe⁴². Dążenie do likwidacji wszelkich drewnianych zabudowań

36 *Ibidem*, k. 266.

37 Decyzja na mocy dokumentu pt. „Illacja od ekonoma miasta względem komina drewnianego w karczmie wlm. Lanckorońskich będącego a tegoż rozrzuconego z rezolucji sądowych”. Zob. *ibidem*, k. 287.

38 *Ibidem*, k. 289.

39 *Ibidem*, k. 262.

40 *Ibidem*, k. 274.

41 S. Hoczyk-Siwkova, *Wodociągi lubelskie w XV–XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1997, nr 2, s. 176.

42 Odpowiedź Komisji na skargę dotyczącą tego, iż „przy ulicy Olejnej Weber stawia stajnię, która powoduje fetor i zwiększa zagrożenie pożarowe”, zwraca uwagę na potencjalne zwiększenie ryzyka wybuchu pożaru jako

znajdujących się na terenie Lublina było przez cały okres funkcjonowania Komisji Dobrego Porządku jednym z jej zasadniczych celów. Wpływ na to miały zarówno względy logistyczne, wizualne, jak i dążenie do zwiększenia bezpieczeństwa w mieście. Rozporządzenia te okazywały się jednak często nieskuteczne, czego dowodzą choćby powtarzające się na przestrzeni kilku lat nakazy likwidacji drewnianych zabudowań znajdujących przy moście prowadzącym od Bramy Grodzkiej do Zamku⁴³.

Komisarze, widząc swoją bezsilność w egzekwowaniu przepisów, niejednokrotnie poza powtarzaniem wydanych już rozporządzeń, przedłużali czas na wprowadzenie ich w życie. I tak na przykład 13 maja 1785 r. czas na przeniesienie warsztatów piekarzy, garncarzy i kowali poza miasto przesunięto na 1 kwietnia 1786 r.⁴⁴. Podobnie postąpiono w przypadku rozporządzenia nakazującego demontaż drewnianych budek i murowanie mieszkań. Niejednokrotnie robiono wyjątki i określone osoby zwalniano z obowiązku dostosowywania się do wydanych przepisów, choć należy zaznaczyć, że zazwyczaj w takich przypadkach zastrzegano, iż jest to decyzja tymczasowa⁴⁵.

Działalność lubelskiej Komisji Dobrego Porządku w zakresie ochrony przeciwpożarowej miasta należy ocenić jako rozbudowaną, intensywną, lecz mało skuteczną. Wydanie szeregu postanowień pozwoliło na wykreowanie stanu prawnego przewidującego cały szereg procedur mających na celu zmniejszenie zagrożenia klęską ognia. Brak narzędzi do ich egzekwowania spowodował jednak, iż niejednokrotnie formułowane zalecenia nie znalazły praktycznego zastosowania. Nie oznacza to jednak, że działo się tak w każdym wypadku. Księgi wydatków miejskich potwierdzają, iż każdego roku w okresie działalności Komisji Dobrego Porządku spore sumy przeznaczano na murowanie domów oraz kominów. Ponadto rozebrano wiele drewnianych budek stanowiących dodatkowe zagrożenie w przypadku zaproszenia ognia. Przepisy wydawane przez komisarzy miały również niewątpliwie walor edukacyjny i uświadamiający. Mieszkańcy Lublina dzięki nim dowiedzieli się, że podejmowanie racjonalnych działań niwelujących niebezpieczeństwo wywołania pożaru leży w interesie całej społeczności miejskiej i może pozwolić na uniknięcie pożarów, które trawiły miasta nie tylko na skutek zdarzeń losowych, ale również nieodpowiedzialnych poczynań jego mieszkańców.

czynnika motywującego do złożenia skargi przez jednego z mieszczan lubelskich. Zob. AGAD, ML, IVB, sygn. 48, Protokół..., k. 276.

43 Przykładowo odpowiedź „na illację instygatora sądu KDP względem klitek i domów drewnianych przy moście Bramy Grodzkiej leżących”. Zob. *ibidem*, k. 277.

44 *Ibidem*, k. 279.

45 Przykładowo 13 V 1785 r. od murowania drewnianych domów „tymczasowo” uwolniono Szl. Horszków ze względu na mizerny stan zabudowań. Nakazano im jednak wystaranie się o bruk od swojego domu do drogi publicznej podczas okresu letniego trwającego roku. Zob. *ibidem*, k. 279.

.....

The Activities of Lublin's Commission of Good Order for the Fire Protection of the City (1780–1789)

Fire disasters, war turmoil, and epidemics were some of the disasters that affected towns in the early modern period. Lublin was no exception, and fires destroyed it comparatively often, to finally ruin it. In order to change this situation, on 12th January 1780, the Royal rescript established the Commission of Good Order, which was expected to improve the level of security in the city, both with regard to crime and natural hazards.

The fundamental document of Lublin's *Commissio Boni Ordinis* regarding the fire protection of the city was the "Directive on Fire Order in Lublin" entered in the city records on 15th June 1784. It was decreed that house owners in town should obligatorily keep water in vats. Moreover, they would have to have ladders and cans. The directive emphasized the need to keep wells in proper order. The commissioners also drew attention to the level of securing the chimneys, rightly believing that when not cleaned properly, the chimneys would cause fires in town. They ordered them to be built in all houses, and in future, they demanded that the chimneys be designed in such away that they would be wide, simple and easy to clean from the accumulated soot.

The 1784 Directive was complemented with many single decisions aimed to reduce the fire hazard in Lublin. The motivation for a particular regulation was often basically different, yet, indirectly, it was intended to eliminate the danger of fires. The enforcement of the regulations passed by the commissioners was probably difficult and complicated. This is evidenced by the fact that they were often repeated and specific persons were urged to comply with them.

The work of Lublin's *Boni Ordinis* Commission for the fire protection of the city should be assessed as active but ineffective. The issuance of a number of directives enabled creation of the regulatory environment providing for many procedures aimed to reduce the danger of fire disaster. The lack of instruments to enforce them, however, often prevented the practical application of the regulations. Nevertheless, the regulations issued by the commissioners were of educational and informative value. Owing to them, Lublin's inhabitants learned that taking rational measures eliminating the danger of fire was in the interest of the whole town community, and their application could enable them to avoid fires that destroyed the city not only as a result of random incidents but also of irresponsible actions by its inhabitants.

Key words: good order commissions, royal towns in the 18th century, reforms during the reign of King Stanislaus August Poniatowski, history of Lublin, fire prevention legislation in the modern era

.....